

# Norbert Jerzak

---

## Rola Jana Muskaty, archidiakona łęczyckiego, w wielkim sporze biskupa Tomasza II z Henrykiem IV Probusem

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 23/2, 203-216

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# HISTORIA KOŚCIOŁA

WROCŁAWSKI PRZEGLĄD TEOLOGICZNY

23 (2015) nr 2

Ks. NORBERT JERZAK

## ROLA JANA MUSKATY, ARCHIDIAKONA ŁĘCZYCKIEGO, W WIELKIM SPORZE BISKUPA TOMASZA II Z HENRYKIEM IV PROBUSEM

Wielki spór polityczno-kościelny, który toczył się pomiędzy księciem wrocławskim Henrykiem IV Probusem a biskupem Tomaszem II, zaangażował dość sporą część elit zarówno ze strony laikatu, jak i duchowieństwa. Pośród nich dość interesujące miejsce zajmował Jan Muskata. Osoba wszechstronnie uzdolniona intelektualnie i mająca silne oddziaływanie dyplomatyczne. Szkoda, że ten duchowny pozostawił po sobie w historii Kościoła negatywny obraz zaprzeczający Ewangelię. T. Pietras, podejmując się zadania ukazania tej postaci na tle zmieniającej się sytuacji politycznej, jak i kościelnej na przełomie XIII i XIV w. w Polsce, odważnie przedstawił go jako: „*Krwawego wilka z pastorałem*”<sup>1</sup>. Określenie to ostre, dosadne, ale oddające rzeczywiste postępowanie krakowskiego biskupa.

W otoczeniu biskupa Tomasza II odnalazł się poprzez swoje pochodzenie i początki kariery duchownej. Prawdopodobnie Jan Muskata pochodził z rodziny wrocławskich mieszczan. Wśród historyków nie było wątpliwości, że Wrocław był miejscem jego dorastania<sup>2</sup>, bowiem opierając się na źródłowym przekazie *Katalogów biskupów krakowskich*, wszyscy zgodnie przyjmowali zawartą tam informację: „*Johannes Muscata. Hic nacione fuit de Wratislavia, cognominatus Muscata*”<sup>3</sup>. Problem zaczynał się z chwilą dyskusji nad jego miesz-

<sup>1</sup> T. PIETRAS, „*Krwawy wilk z pastorałem*”. *Biskup krakowski Jan zwany Muskata*, Warszawa 2001.

<sup>2</sup> Jeden z notariuszy bolońskich pod datą 24 stycznia 1269 r., wtedy kiedy Muskata był studentem tejże uczelni zapisał: „*Johannes Moscata de Vastravia de Polonia*”. *Chartularium Studii Bononiensis. Documenti* (dalej: ChSB), t. VIII (Bologna 1927), nr 2791 i t. X (Bologna 1936), nr 4001.

<sup>3</sup> *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, Monumenta Poloniae Historica, Series Nova, t. X, cz. 2, Warszawa 1974, s. 65.

czańskim pochodzeniem. Wielu stawiało ten fakt pod znakiem zapytania. Z. Kozłowska-Budkowa, W. Abraham czy J. Wyrozumski opowiadali się za patrycjatem wrocławskim jako miejscem pochodzenia<sup>4</sup>. T. Pietras podał własną hipotezę, mówiącą o pochodzeniu przyszłego biskupa ze zubożałej, zniemczonej i osiadłej we Wrocławiu rodziny rycerskiej herbu Wierzbno, byłych dziedziców wsi Muszkowice w księstwie wrocławskim<sup>5</sup>. M. Maciejewski sądził, że wpływ na dyskusję względem pochodzenia miały przede wszystkim źródła narracyjne. Dość często na nich historycy opierali się w swoich dociekaniach, a w niedostatecznym stopniu wykorzystując informacje zawarte w dokumentach<sup>6</sup>. Istnieje jednak dokument potwierdzający mieszczańskie pochodzenie Jana Muskaty. Sporządzony został we Wrocławiu pomiędzy 15 a 22 sierpnia 1316 r. przez wrocławskiego księcia Henryka VI. Z treści tego źródła wynika, że mieszczanin wrocławski Konrad Sebinwirt sprzedaje Stefanowi, bratu biskupa krakowskiego Jana (*Stephanii fratri... Iohannae episcopi cracoviensis*) – 5 łanów oraz 9 i pół morgi z folwarku Maga (Magnitz – Magnice) należącym do Wrocławia<sup>7</sup>. Pewną pozycję w Kościele wrocławskim zawdzięczał Jan Muskata także tym, że był skoligacony w różnym stopniu z wieloma przedstawicielami duchowieństwa śląskiego<sup>8</sup>.

Mocne związki z diecezją wrocławską można zauważyć, śledząc także zachowane źródła z czasów bolońskich studiów. W czasie ich trwania otaczał się przede wszystkim dużą grupą polskich scholarów, wywodzących się przede wszystkim z diecezji wrocławskiej<sup>9</sup>. Wielka przyjaźń z późniejszym biskupem wrocławskim Henrykiem z Wierzbna miała swoje początki na bolońskich studiach<sup>10</sup>. Znał się z magistrem Szymonem, prepozytem opolskim, z którym 5

<sup>4</sup> W. ABRAHAM, *Sprawa Muskaty, Rozprawy Akademii Umiejętności*. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. XXX (1894), Kraków s. 124–125; Z. KOZŁOWSKA-BUDKOWA, *Przyczynki do życiorysu Jana Muskaty* [w:] *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polskie*, Poznań 1976, s. 446; J. WYROZUMSKI, *Jan Muskata*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXII (1977), s. 291.

<sup>5</sup> T. PIETRAS, *W kwestii pochodzenia biskupa krakowskiego Jana Muskaty*, „Acta Universitatis Lodiensis”, *Folia Historica* 72, 2001, s. 5–25. W swej kolejnej pracy pt. „Krwawy wilk z pastorałem”, na s. 13, p. 2 przyznał, że jego hipoteza była słabo udokumentowaną źródłowo. Ostatecznie uznał tezę o mieszczańsko-wrocławskich korzeniach rodziny Jana Muskaty.

<sup>6</sup> M. MACIEJOWSKI, *Orientacje polityczne biskupów metropolii gnieźnieńskiej 1283–1320*, Kraków 2007, s. 37.

<sup>7</sup> *Regesten (dalej Regesten) zur schlesisches Geschichte Namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, hrsg. C. Grünhagen, [w:] *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. VIII, Breslau 1898, nr 3606. Przytacza go także na potwierdzenie omawianego faktu: M. MACIEJOWSKI, *Orientacje...*, dz. cyt., s. 39; zob. też: T. PIETRAS, „Krwawy wilk z pastorałem”, dz. cyt., s. 15–16.

<sup>8</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III: *Analecta Vaticana 1202–1366*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1914, nr 129, s. 111; T. PIETRAS, *W kwestii pochodzenia...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>9</sup> M. Maciejewski, *Orientacje...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>10</sup> ChSB, t. X, nr 4001; Niektórzy historycy dopatrują się w kanoniku wrocławskim Henryku, który został zapisany na *Chartularium Studii Bononiensis* z 1269 r., przyszłego



września 1268 r. był obecny przy zawieraniu transakcji finansowej pomiędzy polskim studentem, słynącym z zamożności – Janem, synem Milona a bankierami bolońskimi z rodziny Zovenzon<sup>11</sup>. W 1278 r. widnieje Jan Muskata wraz z proboszczem kapituły wrocławskiej Konradem na liście uczących się w Bolonii<sup>12</sup>. Z nieznanых powodów musiał na pewien okres czasu przerwać studia, gdyż widzimy kanonika wrocławskiego Jana (prawdopodobnie Muskate) 1 marca 1272 r. we Wrocławiu u boku biskupa Tomasza II<sup>13</sup>. Można domniemywać, że został on kanonikiem gracialnym, „nadliczbowym”, uposażonym z majątku biskupiego<sup>14</sup>. M. Maciejowski<sup>15</sup> na potwierdzenie powyższego faktu przytoczył dokument biskupa wrocławskiego Jana Romki z 1 czerwca 1296 r. Była w nim mowa o sprzedaży wsi biskupiej Goworowice pod Otmuchowem, która wcześniej stanowiła własność Jana Muskaty, późniejszego biskupa krakowskiego<sup>16</sup>.

Osiągnąwszy status człowieka wykształconego i posiadający umiejętności zdobywania sobie określonych przyjaciół, Jan Muskata powraca do kraju. Zanim się tu pojawił, pokazał, że umie zabiegać o swoje interesy. Zdołał spotkać się jeszcze w Bolonii z gnieźnieńskim arcybiskupem – elektem Marcinem Polakiem, od którego otrzymał godność archidiacona łęczyckiego<sup>17</sup>. Pojawiając się na dworze bezpośredniego swego zwierzchnika, wrocławskiego biskupa Toma-

---

biskupa Henryka z Wierzbna. Istniała więc tak możliwość, że Jan Muskata utrzymywał z nim kontakty. M. MACIEJOWSKI, *Orientacje...*, dz. cyt., s. 66 poddaje te relacje bolońskie za wątpliwe. Argumentuje przy tym zbyt dużą rozpiętością czasową w adekwatnych źródłach, kiedy to faktycznie (dopiero w r. 1290) pojawił się kanonik Henryk.

<sup>11</sup> ChSB, t. VIII, nr 2791.

<sup>12</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, Breslau 1845, s. 262; *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas. Poloniae Illustrantia*, Kraków 1874, t. I, nr 97. W. ABRAHAM, *Sprawa Muskaty*, dz. cyt., s. 125; P. PFOTENHAUER, *Schlesier auf der Universität Bologna*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens” 28(1894), s. 437.

<sup>13</sup> Regesten, nr 1395; SUB, t. IV, nr 166. R. SAMULSKI, *Untersuchungen über die persönliche Zusammensetzung des Breslauer Domkapitels im Mittelalter bis zum Tode des Bischofs Nanker (1341)*, t. I, Weimar 1940, s. 17, 30. Takiego zdania była także Z. KOZŁOWSKA-BUDKOWA, *Przyczynki do życiorysu Jana Muskaty*, dz. cyt., s. 446; T. PIETRAS, „Krwawy wilk z pastorałem”, dz. cyt., s. 26. M. MACIEJEWSKI, *Orientacje...*, dz. cyt., s. 60, p. 201 sugeruje, że identyfikacja ta jest trudna do potwierdzenia.

<sup>14</sup> Takiego zdania był J. WYROZUMSKI, *Muskata Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXII (1977), s. 291 i T. PIETRAS, „Krwawy wilk z pastorałem”, dz. cyt., s. 27–28.

<sup>15</sup> M. MACIEJOWSKI, *Orientacje...*, dz. cyt., s. 73.

<sup>16</sup> *Schlesisches Urkundenbuch*, t. VI, 1291–1300, bearb. von W. Irgang unter Mitarbeit von D. Schadewaldt, Köln/Weimar/Wien 1998, nr 254.

<sup>17</sup> Urząd archidiacona łęczyckiego należał wówczas do obficie uposażonych. Muskata na tym urzędzie czerpał dziesięciny z siedmiu wsi położonych na terenie parafii Góra św. Małgorzaty: J. DEUGOSZ, *Liber Beneficiorum diocesis Cracoviensis*, t. II, wyd. A. Przedziecki, Kraków 1863, s. 415; zob. też: S. ZAJĄCZKOWSKI, *Początki kolegiaty łęczyckiej. Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi łęczyckiej*, „Roczniki Historyczne”. t. XXIV (1958), s. 161.



sza II, Jan Muskata ukazał się nie tylko jako kanonik kapituły wrocławskiej<sup>18</sup>, ale też archidiakon i do tego posiadający dużą znajomość włoskich realiów, z których za niedługo biskup będzie chciał korzystać. Na wrocławskim dworze biskupa Tomasza II musiał się pojawić przed datą 3 października 1279 r., gdyż widzimy go jako świadka w dokumencie wydanym przez biskupa w Otmuchowie<sup>19</sup>. W tym czasie trwał już wielki spór z wrocławskim księciem Henrykiem IV Probussem. Początek tego sporu datuje się na ostatnie miesiące 1273 r. lub pierwsze 1274 r. Przyczyn do jego powstania było wiele. Przede wszystkim biskup postanowił walczyć o sprawy Kościoła w chwili, kiedy książę wrocławski Henryk IV rozpoczął łamanie przywilejów immunitetowych. Przede wszystkim nakładał na ludność z dóbr biskupich ciężary płynące z prawa książęcego i sądownictwa kasztelańskiego; książę wstrzymał wypłaty należnych biskupowi dziesięcin i skonfiskował dochody pochodzące z opodatkowania, a płacone przez ludność na rzecz biskupa. Tomasz II nałożył na duchowieństwo zwyczajowe zobowiązanie, mające na celu pokrycie kosztów podróży biskupa na sobór do Lyonu. Wielu z duchownych sprzeciwiło się temu rozporządzeniu, szukając oparcia i pomocy u księcia, który brał ich w obronę<sup>20</sup>. Najważniejszymi przyczynami sporu była sprawa wsi, które były lokowane przez biskupów wrocławskich w pasie puszczy przygranicznych („przesiece”), a które książę zajął oraz wprowadzenie przywileju *privilegium fori*<sup>21</sup>. Była tu też nadmieniana kwestia uzyskania praw suwerennych w kasztelaniach nyskiej i otmuchowskiej.

Żywiono nadzieję, że rozpoczęty spór znajdzie swój finał w sądzie polubownym. Odbył się on pod przewodnictwem biskupa ołomunieckiego Brunona, który wydał wyrok 12 czerwca 1276 r. W głównej swej istocie zakładał on powrót do stanu pierwotnego z pewnymi poprawkami. Zdawać by się mogło, że zakończy nieporozumienia, bowiem nie będzie ani przegranych, ani wygranych. Jednak sytuacja potoczyła się inaczej. Nastąpił splot niespodziewanych pociągnięć zwaśnionych stron. Przypuszcza się, że ponowne skonfliktowanie nastąpiło z chwilą, gdy Tomasz II odmówił udziału w kolekcie na wykup księcia z niewoli Bolesława Rogatki. Książę Henryk IV w odpowiedzi na taką postawę biskupa skonfiskował fundusze zgromadzone przez duchownych na planowaną krucjatę. A na domiar złego rozpoczął ponowne zajmowanie należnej Kościołowi dziesięciny i wsie biskupie, a ludność kościelną powołał na wyprawę przeciw Czechom.

Osoba Jana Muskaty pojawiła się na arenie sporu z początkiem 1282 r. Wtedy na Śląsk przybył legat papieski na Polskę i Węgry – Filip z Fermo. Biskup

<sup>18</sup> Zestawienia dokumentów Muskaty jako kanonika wrocławskiego dokonał: T. PIETRAS, „*Krwawy wilk z pastorałem*”, dz. cyt., s. 26–27.

<sup>19</sup> Regesten, nr 1614; SUB, t. IV, nr 376.

<sup>20</sup> T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1953, s. 178.

<sup>21</sup> Tamże, s. 180–183. Sądzi on, że właśnie uznanie *privilegium fori* na Śląsku było motywem walki biskupa z księciem Henrykiem IV.

skorzystał z okazji i złożył stosowną na księcia skargę. Umiejętna dyplomacja legata doprowadziła do ogłoszenia polubownego wyroku. Był on jednak korzystniejszy dla biskupa, bowiem nadawał np. duchowieństwu pełny immunitet ekonomiczny i sądowy. Z tej okazji 8 stycznia 1282 r. sporządzono odpowiedni dokument, na którym pojawił się Jan Muskata jako świadek poświadczający przysięgę księcia wrocławskiego Henryka IV Probusea o podporządkowaniu się wyrokowi legata Filipa w sporze z wrocławskim biskupem<sup>22</sup>.

Książę nie spieszył się jednak z wprowadzaniem postanowień wyroku w życie. Przez dwa lata próbował przeciągać całą sprawę, aż w końcu, za namową swych doradców, tego wyroku nie uznał, pozywając jednocześnie biskupa przed książęcy sąd wiecowy. Jako że Tomasz II nie uznał jego kompetencji w tej sprawie, nie poczuł się w obowiązku zjawienia się przed obliczem sędziów. Z tego też powodu wydali wyrok zaocznie, który był całkowicie po myśli księcia. Nastąpił teraz czas dramatycznych wydarzeń, w którym kanonikowi Janowi Muskacie przyszło odegrać ważną rolę. Zapoczątkowało ją rzucenie przez biskupa klątwy na Henryka IV we wrocławskiej katedrze 12 maja 1284<sup>23</sup>. Wcześniej, bo 12 marca 1284 r. Tomasz II kazał ogłosić wyrok legata we wszystkich kościołach swego biskupstwa. Z tą chwilą powstały dwa zwalczające się obozy. Każda zważniona strona rozpoczęła poszukiwania odpowiednio oddanych sobie ludzi, którzy będą reprezentować ich stanowisko na forum zewnętrznym, a zwłaszcza w Rzymie. Do tej misji ordynariusz wrocławski starał się wyszukiwać ludzi biegłych w prawie i znających dobrze realia panujące w środowisku rzymskim. Odnajdywał ich przede wszystkim pośród absolwentów uniwersytetu bolońskiego. W danej chwili jedną z najbardziej nadających się osób na tę funkcję prokuratora w Rzymie był Jan Muskata, który z początku chętnie przystąpił do grona oddanych biskupowi. Uczynił to zapewne z przekonania, a może z przewidywania, że w końcowej fazie biskup będzie zwycięzcą. Biskup Tomasz II znając jego zdolności, wykształcenie i obrotność, mianował go swym prokuratorem w Rzymie (1284–1285)<sup>24</sup>. Wysłał go tam z poleceniem, aby przedstawiał w kurii papieskiej w korzystnym świetle wszelkie jego działania i przeciwdziałania poczynaniom wysłanników księcia wrocławskiego<sup>25</sup>. Oczywiście Jan Muskata nie był jedynym prokuratorem biskupa w Rzymie. Oprócz niego tę funkcję pełnił Jan, syn Milona, notariusz i kapelan biskupi Piotr Lapis, archi-

<sup>22</sup> Regesten, nr 1693; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 67.

<sup>23</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 84.

<sup>24</sup> T. SILNICKI, K. GOŁĄB, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956, s. 248.

<sup>25</sup> SUB, t. V, nr 100–104 (1 VI 1284 r.); nr 124–128 (17 VII 1284 r.); nr 143 (4 VIII 1284 r.); nr 191–192 (13 III 1285 r.); nr 206–207 (25 IV 1285 r.); R. ŻERELIK, *Kancelaria biskupów wrocławskich do 1301 r.*, AUW – Historia, nr 92 (1991), s. 238–241. Muskata był obserwatorem rodzącego się konfliktu: 8 stycznia 1282 r. widzimy go we Wrocławiu świadczącego w dokumencie Antoniusa Ottoboldi de Bonace’a, notariusza legata papieskiego Filipa, biskupa Fermo, potwierdzającego przysięgę Henryka Probusea, który obiecywał wyrównanie szkód uczynionych kościołowi wrocławskiemu (SUB, t. V, nr 2).



diakon głogowski Wawrzyniec i wrocławski Andrzej oraz Adam. Także i książę Henryk IV miał swoich prokuratorów w Rzymie. Przede wszystkim był nim protonotariusz księcia magister Ludwik. Biskup Tomasz II w swoich listach do rzymskich prokuratorów określał go jako niebezpiecznego przeciwnika i ostrzegał ich, aby mieli się na baczności w kontaktach z nim<sup>26</sup>. Ta wrogość Ludwika do biskupa Tomasza II wpływała z tego, że wrocławski ordynariusz wcześniej obłożył go ekskomuniką za sprzyjanie księciu, uniemożliwiając mu równocześnie wejście w skład kapituły wrocławskiej<sup>27</sup>. Drugim pełnomocnikiem księcia był lektor franciszkanów wrocławskich Herman. I przeciw niemu wnosił biskup Tomasz II skargi, że przybył do Rzymu z pieniędzmi zrabowanymi przez księcia. Zabrać miał je duchownym i ubogim<sup>28</sup>. Ta druga osoba książęcego prokuratora była ogromnym zaskoczeniem dla biskupa, jak i sama postawa wielu franciszkanów, którzy z założeń św. Franciszka mieli obowiązek unikania takich sytuacji. Biskup Tomasz w swych pismach do Muskaty opisywał niejednokrotnie niesubordynację zakonników i kleru diecezjalnego.

Po rzuceniu ekskomunikacji na księcia sytuacja w diecezji stała się dla biskupa nie do zniesienia. Ludzie księcia dokonywali wielu napadów i gwałtów na wiernie stojących przy biskupie ludzi. Biskup Tomasz II rozpoczął żmudną i konsekwentną korespondencję z wieloma ważnymi osobami, przede wszystkim ze swoimi rzymskimi posłańcami. 1 czerwca 1284 r. napisał do nich aż sześć listów. W pierwszym z nich napisał o wydarzeniach, które nastąpiły w ostatnim czasie oraz o swej ucieczce do Otmuchowa po napadzie ludzi księcia na scholastyka Jana. Biskup zalecił przedstawienie tych nowych ataków księcia trybunałowi papieskiemu<sup>29</sup>. Drugi list skierował do Jana Milona, gdzie polecał, aby podjęto starania pozyskania dostojników rzymskich – kardynała Latina, biskupa Ostii i Velletrii, i biskupa z Fermo, w celu osiągnięcia korzystnego rozstrzygnięcia. Z lektury listów można wysnuć wniosek o dobrej orientacji biskupa w realiach funkcjonowania rzymskiej kurii. W trzecim liście, skierowanym do byłego legata Filipa z Fermo<sup>30</sup>, biskup opisywał brutalność ludzi księcia. Żalił się na nieprzestrzeganie jego decyzji i krnąbrność pośród wielu duchownych. W trzech kolejnych listach, skierowanych do Jana Muskaty<sup>31</sup>, żalił się na postawę wielu otaczających go do tej pory osób, które przeszły na stronę księcia. Przy takiej postawie będzie zmuszony do obłożenia ekskomuniką także współpracowników księcia i wiernych mu zakonników. Kolejne listy zostały wystawione 17 lipca 1284 r. Były adresowane do Jana Muskaty, Jana Milona, legata Filipa oraz kardynała Latina<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> SUB, t. V, nr 101–104 (1VI 1284 r.); nr 124 (17 VII 1284 r.).

<sup>27</sup> M. MACIEJOWSKI, *Orientacje...*, dz. cyt., s. 134.

<sup>28</sup> SUB, t. V, nr 207 (25 IV 1285 r.).

<sup>29</sup> Regesten, nr 1800; SUB, t. V, nr 104; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 70.

<sup>30</sup> Regesten, nr 1799; SUB, t. V, nr 103; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 85, 87.

<sup>31</sup> Regesten, nr 1793, 1797, 1798; SUB, t. V, nr 100, 101, 102; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 70–79, 84.

<sup>32</sup> Regesten, nr 1822–1827; SUB, t. V, nr 125–128; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 100–105.



Z treści listów dowiadujemy się o dalszym rozwoju wypadków na terenie wrocławskiej diecezji, jak np. potwierdzeniu klątwy przez arcybiskupa, planach korzystnego dla biskupa wrocławskiego rozstrzygnięcia odwołującego się procesu w Rzymie. 4 sierpnia 1284 r. skarżył się Janowi Muskacie na nieposłuszeństwo podległego mu duchowieństwa, prepozyta kapituły wrocławskiej Zbrosława i niektórych franciszkanów<sup>33</sup>. Przynaglał Jana Muskate do większej aktywności w celu pozyskiwania przyjaciół w kręgu rzymskiej kurii, którzy pomogli by mu w pewnym i szybkim zatwierdzeniu przez papieża klątwy na Henryka IV.

Przez prawie półtora roku reprezentował Muskata swego biskupa w Rzymie. Czy dbał o sprawę, dla której został wysłany? Analizując jego poczynania, można stwierdzić, że dbał bardziej o własne sprawy niż biskupa. Bowiem w Rzymie sprawa biskupa przedłużała się coraz bardziej, pochłaniała ogromne sumy pieniędzy, nie przynosząc oczekiwanych przez biskupa wyników. Nie zanosilo się na szybkie rozpatrzenie skargi na księcia przez papieski trybunał. A co robił w tym czasie Muskata? Udało mu się zostać kapelanem kardynała Latinusa, biskupa Ostii i Veletrii, wywodzącego się z potężnego rzymskiego rodu Frangipanich<sup>34</sup>. Oczywistym dowodem, że nie na darmo, bo nie bez korzyści dla siebie był prokuratorem w Rzymie, była nominacja papieża Honoriusza IV z 28 grudnia 1284 r. ustanawiająca go poborcą świętopietrza na całą Polskę<sup>35</sup>. Biskup Tomasz II zorientowawszy się, że Muskata zbyt dba o własne interesy, 13 marca 1285 r. odwołał go z Rzymu<sup>36</sup>. Jako przyczynę podał trudności finansowe. W swym piśmie biskup zobowiązał Muskate do przekazania prowadzenia całej sprawy magistrowi Piotrowi i aby go zarekomendował rzymskim wpływowym przyjaciołom. O rzeczywistym powodzie rezygnacji z usług Muskaty dowiadujemy się z szeregu listów, które biskup napisał do kardynałów: Witalisa, Latina, Jakuba de Sabello, Benterengo, Jeronima, Mateusza Rudego, Jakuba Sancte Marie in Via Lata, Benedykta Sancti Nicolai oraz do magistra Piotra z datą 25 kwietnia 1285 r.<sup>37</sup>

<sup>33</sup> Regesten, nr 1841; SUB, t. V, nr 143; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 109.

<sup>34</sup> Z tym tytułem pojawił się w dokumencie z 17 lipca. SUB, t. V, nr 127 (17 VII 1284 r.); nr 254 (4 II 1286 r.). Na temat pozycji rodu Frangipanich w Państwie Kościelnym w XI–XIII [w:] *Historia chrześcijaństwa*, t. V: *Ekspansja Kościoła rzymskiego 1054–1274*, red. A. VAUCHEZ, Warszawa 2001, s. 161–162; *Lexikon des Mittelalters*, t. IV, Stuttgart – Weimar 1999, kol. 688–689.

<sup>35</sup> *Bullarium Poloniae* (dalej: BP), red. J. SUŁKOWSKA-KURAŚ, S. KURAŚ, t. I, Rzym 1982, nr 848 (28 XII 1284 r.); Regesten nr 1869, 1864–1867, 1875; SUB, t. V, nr 166–168 (9 I 1285 r.); nr 169 (12 I 1285 r.); nr 179 (13 II 1285 r.); nr 227–232 (11 VII 1285 r.); SUB, t. V, nr 326 (3–9 IV 1287 r.); MPV t. I, nr 25 (20 IX 1285 r.); MPV t. I, nr 27–29 (22 VI 1288 r.).

<sup>36</sup> Regestem nr 1886; SUB, t. V, nr 192 (13 III 1285 r.). ... *domino Iohanne Lanchiensi archidiacono procuracionem revocamos*; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 139.

<sup>37</sup> Regesten, nr 1901–1904; SUB, t. V, nr 206–207; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 162–163.

W tym czasie nie tylko z jego zaangażowania nie był zadowolony biskup. Dość częste wysyłanie do swych prokuratorów ponagieł o nadsyłanie sprawozdań i polecenia, aby zwiększyli swoje wysiłki, mające na celu nakłonienie kardynałów do interwencji w jego obronie, świadczyło, że brak efektów wzbudzało uzasadnione podejrzenie opieszałości<sup>38</sup>.

Gdy chodzi o Muskatę, padło nawet podejrzenie o to, że... *instrumenta compromissi, arbitrii et alia, quibus ecclesia nostra firmari debuerat, que sibi per nos data fuerant, cum ad curiam mitteretur, a nobis requisitus sepius assignare recusat transmittens nos ad quasdam personas nobis penitus ignotas cum litteris suis non proprio set peregrino sigillo signatis et volens, quod ab eisdem personis eadem instrumenta, que tamen ipsemet nobis restituere debuit, repetamus*<sup>39</sup>. Zapewne niesłuszne było to podejrzenie, że sprzeniewierzył pieniądze przeznaczone na podarunki dla kardynałów w Rzymie: Latina Frangipani i Jakuba de Sabello<sup>40</sup>. O jaką mogło chodzić kwotę? Z pisma Tomasza II z 17 lipca 1284 r. dowiadujemy się o przekazaniu kanonikowi wrocławskiemu Andrzejowi i Janowi Muskacie na te wyżej wspomniane cele 20 grzywien srebra<sup>41</sup>. Zapewne one były podstawą podejrzeń. W późniejszym okresie zarzuty te się nie potwierdziły i biskup zmuszony był je odwołać<sup>42</sup>. Poznajemy to z listu rozżalonego biskupa Tomasza II, który napisał do kardynała Latina Frangipani, biskupa Ostii. Tłumaczy się w nim ze swego kroku wobec Jana Muskaty: *Prefatus eciam archidiaconus in contemptum nostrum et claviium ecclesie a duce Wrata (islaviensi) excommunicato per nos propter premissas iniurias ecclesie nostre vestes sicut et ceteri capellani eiusdem ducis accepit et eis utitur manifeste communicans eidem duci in prohibilis et audiens cum ipso divina officia, ut nobis dicitur, in locis eciam interdictis. Preterea nobis et toti clero nostro per ipsum ducem rebus omnibus spoliatis memoratus archidiaconus omnibus possessionibus suis utitur libere et quiete....* Biskup Tomasz II w tym liście także odwołuje zarzuty, tłumacząc się tym, że uległ podszeptom, (*concepta suspiciome frivola contra ipsum ex suggestionibus aliquorum*)<sup>43</sup>. W każdym razie musiało

<sup>38</sup> SUB, t. V, nr 101–104 (1 VI 1284 r.); nr 123–126 (17 VII 1284 r.); nr 143 (4 VIII 1284 r.); nr 191–193 (13 III 1285 r.); nr 207 (25 IV 1285 r.); nr 208 (27 IV 1285 r.); nr 242 (25 VIII 1285 r.); nr 286–287 (22 IX 1286 r.); nr 307 (16 I 1287 r.).

<sup>39</sup> SUB, t. V, nr 192 (13 III 1285 r.).

<sup>40</sup> W. ABRAHAM, *Sprawa Muskaty*, dz. cyt., s. 126 i G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 162 i 163.

<sup>41</sup> SUB, t. V, nr 128.

<sup>42</sup> Taka postawa biskupa wynikała z faktu, że niejednokrotnie słyszał o zaangażowaniu prokuratorów w Rzymie. Niejednokrotnie dbali tam bardziej o własne interesy niż dobro Kościoła wrocławskiego. Zob. J. PTAŚNIK, *Kollektorzy kamery apostolskiej w Polsce piastowskiej*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. L (1907), s. 22–23.

<sup>43</sup> SUB, t. V, nr 254. List biskupa Tomasza II do kardynała Latinusa Frangipani datowany był na 4 II 1286 r.



coś być jednak nie w porządku, bowiem Muskata ani nie oddał rachunków, ani nie złożył sprawozdania z wydatków w kurii<sup>44</sup>, a w konsekwencji za chwilę przeszedł na stronę wrogiemu biskupowi Henrykowi Probusowi. A nawet został jego kapelanem, żyjąc na jego chlebie, podczas gdy oddani biskupowi kanonicy cierpieli w tym czasie niedostatek, żyjąc na wygnaniu<sup>45</sup>.

Zapewne te niesłuszne oskarżenia biskupa i nagłe odwołanie spowodowały, że Muskata poczuł się obrażony. Nie mając innego wyjścia, zaczął sam bronić swojego dobrego imienia, a nadto zaczął publicznie krytykować Tomaszowe pociągnięcia wobec księcia. Świadczy o tym skarga, jaką wysłał do kardynała Latina, w której żali się na brak szacunku ze strony biskupa. Teraz biskup musiał bronić się przed niesłusznymi oskarżeniami. W jednym z listów do kurii rzymskiej przywoływał na świadka swej niewinności arcybiskupa Jakuba Świnkę<sup>46</sup>. Jaki był efekt powyższych działań? Muskata umiejętnie lawirując, wybronił się z trudnej sytuacji, a biskup zyskał mocnego orędownika w swej sprawie. Od tego momentu w tym śląskim sporze arcybiskup stał murem po stronie Tomasza II<sup>47</sup>.

Dla Muskaty był to pierwszy z zatargów, których w późniejszym okresie będzie wiele. Będzie to też pierwszy dowód jego zręcznego lawirowania pomiędzy zwaśnionymi stronami, bo ani całkowicie nie zerwał z biskupem, ani na kary kościelne się nie naraził, choć przebywał w towarzystwie księcia. Co więcej, występował w roli pośrednika między księciem i biskupem, co podnosiło jego znaczenie, gdyż stawiało go na szerokiej widowni i otwierało dalsze możliwości awansu<sup>48</sup>. Do tego należy dodać umiejętność usuwania urazów i żali, by za chwilę wejść w krąg zaufanych biskupa. Można się było przekonać o tym już pięć miesięcy później 15 lipca 1286 r., kiedy to spotykamy Jana Muskatego w Raciborzu na naradzie kapituły w sprawie zatargu bisku-

<sup>44</sup> W. KARASIEWICZ, *Jakób II Świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*, Poznań 1948, s. 276 sugeruje, że prawdopodobnie zdenerwował biskupa jeszcze fakt, że Muskata dokumentów dotyczących istotnych kwestii sporu nie oddał osobiście biskupowi, lecz tylko wskazał mu osoby, którym je posłał.

<sup>45</sup> Regestem nr 1948; SUB, t. V, nr 254; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 139, 162, 163, 188.

<sup>46</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 188, *quia teste deo predictum archidiaconum etiam in presentia venerabilis patris et dom. Jacobi d. gr. s. Gneznensis eccl. Archiep. metropolitani nostri prosecuti sumus debita reverencia et honore*.

<sup>47</sup> M. MACIEJOWSKI, *Orientacje...*, dz. cyt., s. 245.

<sup>48</sup> W. ABRAHAM, *Sprawa Muskaty*, dz. cyt., s. 127 powiada: „o ile zarzuty te, na które Muskata skarżył się przed kardynałami, były uzasadnione, nie wiadomo, pewną jest jednak rzeczą, że po powrocie nie starał się usprawiedliwić, a co więcej nie zwrócił biskupowi wcale ważnych dokumentów do sprawy potrzebnych i przerzucił się wprost na stronę księcia, co również mogło budzić pewne podejrzenie co do jego postępowania w Rzymie”. O dalszym przebiegu sporu powiada tylko (s. 128), że „w r. 1286 Muskata ponownie pośredniczył w sprawie biskupa z księciem, więc zdawać by się mogło, że znowu między nimi dobre zapanowały stosunki”.



pa Tomasza z księciem Henrykiem IV<sup>49</sup>. Wówczas uchwalono warunki ugody między biskupem a księciem, a jako pośredników w sprawie wybrano: Jana, kantora wrocławskiego, Bogusława, prepozyta opolskiego, Henryka, archidiacona legnickiego i Jana Muskatę<sup>50</sup>. Zapewne już wtedy musiały stosunki między nim a biskupem być całkiem poprawne. Gdyby tak nie było, to na pewno nie posłałby go do księcia z projektem ugody. Gdy 1 sierpnia 1286 r. biskup Tomasz ponownie wysłał swoich kanoników do księcia, odnajdujemy wśród nich także Jana Muskatę<sup>51</sup>. Gdy wysłańcy powrócili do biskupa do Raciborza 8 sierpnia 1286 r., nie było wśród nich już Jana Muskaty<sup>52</sup>. O tej mediacji możemy też wywnioskować z treści listu Tomasza II, datowanego na 22 września 1286 r., który został wysłany do prokuratorów w Rzymie. Nadawca wspomniał, że dwa miesiące wcześniej Jan Muskata w towarzystwie dwóch innych członków kapituły wrocławskiej został przez niego wysłany do Henryka Probusa, aby omówić warunki ugody<sup>53</sup>. Prawdopodobnie nieobecność Muskaty wśród powracających 8 sierpnia do biskupa, tłumaczy się tym, że otrzymał rolę pośrednika między biskupem Tomaszem II a arcybiskupem Jakubem. Widzimy to już 28 października 1286 r., kiedy Jan Muskata przywiózł biskupowi Tomaszowi II listy od arcybiskupa Jakuba Świnki i biskupa poznańskiego Jana, którzy pragnęli podjąć się roli pośrednika, aby pojednać zwaśnione osoby<sup>54</sup>. Sprzyjała tej roli pośrednika niewątpliwie nominacja papieska na poborcę świętopietrza. Jako kolektor utrzymywał Muskata kontakty z gnieźnieńskim arcybiskupem Świną i biskupami, którym go papież specjalnie polecił. Miał prawo nakładania kar kościelnych dla tych płatników, którzy opieszale wywiązywali się ze swych powinności. Jako poborca stał ponad krajową hierarchią, będąc funkcjonariuszem papieskim i to z dość znacznymi dochodami. Obowiązki jego też nie należały do łatwych, gdyż przy ściąganiu należnych danin napotykał na trudności. Od wielu lat świętopietrze nie było w Polsce zbierane. Tej daninie sprzeciwiali się dość aktywnie koloniści niemieccy. Uważali oni ten ciężar jako wymóg tylko prawa polskiego, któremu nie podlegali. Jan Muskata, będąc w tym memencie w obozie księcia Henryka IV<sup>55</sup>, powstrzymywał się od energicznego pobierania należnego świętopietrza od tych ludzi, którzy przecież w czasie konfliktu byli zapleczem politycznym księcia. Niemieccy osadnicy w sposób znaczący popierali go w sporze z biskupem Tomaszem II. Jak zeznawał Klemens, wi-

<sup>49</sup> Regesten nr 2195; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 190.

<sup>50</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 190.

<sup>51</sup> W składzie delegacji wysłanej do księcia byli: magister Jakub, archidiacon legnicki Henryk i kilku opatów. Regesten nr 1973; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 192.

<sup>52</sup> G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 192.

<sup>53</sup> SUB, t. V, nr 287.

<sup>54</sup> Regesten 1984; SUB, t. V, nr 295; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 199.

<sup>55</sup> SUB, t. V, nr 254.

kary krakowski w 1308 r., Muskata popierał ich argumentację i nie ściągał od nich należności<sup>56</sup>.

Z chwilą wyrażenia zgody obu zwaśnionych stron na osobę pośrednika, na scenę sporu wszedł arcybiskup Jakub Świnka. To teraz on stał się głównym organizatorem negocjacji pokojowych. Muskata, będąc zręcznym dyplomata, potrafił i w tym momencie odegrać przy boku arcybiskupa niebagatelną rolę. Świadczy o tym dokument Tomasza II z 4 maja 1287 r. Pismo adresowane było do biskupich wysłanników w kurii – Andrzeja i Lorenca<sup>57</sup>. Z jego treści dowiadujemy się, że 3 marca 1287 r. przybyli do biskupa do Raciborza dwaj wysłannicy księcia – Bolesław, książę opolski oraz Jan Muskata, kanonik wrocławski i archidiacon łęczycki. Ich głównym zadaniem było nakłonienie biskupa do udania się na pertraktacje pokojowe do Opola. Mediacja musiała wypaść dość dobrze, gdyż biskup wyraził na to zgodę. Podał także warunek, jaki musiał zostać spełniony; obecność w Opolu także arcybiskupa Jakuba oraz biskupów krakowskiego i poznańskiego. Do spotkania zwaśnionych stron doszło 1 kwietnia 1287 r. Przewodniczył dyskusji Jakub Świnka, który próbował też wcześniej osobiście pertraktować z Probusem we Wrocławiu w obecności wicelegata papieskiego Adama. Przypuszcza się, że było to bezpośrednie spotkanie tylko trzech osób. Wielogodzinne negocjacje nie przyniosły, tak jak poprzednie, żadnych rezultatów, tym razem ze względu na nieustępliwość księcia. Kolejne rozmowy miały miejsce w sierpniu 1287 r. Także i one zakończyły się klęską, chociaż toczyły się za pośrednictwem księcia legnickiego Henryka. Nastąpił czas otwartej walki pod murami Raciborza. Tomasz musiał skapitulować. W końcu 1287 r. lub na początku 1288 r. zawarto ugodę.

Wielką rolę w osiągnięciu tak szczęśliwego finału należy przypisać wpływom arcybiskupa Jakuba – męża i polityka większego od tamtych obu powaśnionych. Dzięki jego zabiegom doszło do zawarcia raciborskiego pokoju, korzystnego dla obu stron, racjonalnego ze względu na chwilę dziejową, istotnego pokoju – bez zwycięzcy i zwyciężonego. On to zasiał w głowach skłóconych racjonalne myśli. Henrykowi wskazywał wyższe cele od lokalnej wojny z biskupem. Przecież mógłby sięgnąć po koronę zjednoczonej Polski<sup>58</sup>. Arcybiskup wskazując Henrykowi ten cel, zdołał pobudzić ambicję i zapalić jego wyobraźnię, odkrywając przy tym wewnętrznie skrywane pragnienia pędu do wielkości. Książę Henryk IV zrozumiał, że bez porozumienia z biskupem nie będzie wprost możliwe sięgnąć po polską koronę. Dlatego najpierw musiał przywdziać strój człowieka, któremu dobro niemieckich kolonistów, jak i polskiego społeczeństwa leżały rzeczywiście na sercu. Zawarcie pokoju to konkretny sygnał, że nie będzie już więcej gnębić polskiego duchowieństwa

<sup>56</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III, nr 121, s. 89.

<sup>57</sup> SUB, t. V, nr 333; G.A. STENZEL, *Urkunden*, nr 224.

<sup>58</sup> O. BALZER, *Królestwo polskie 1295–1370*, t. I, Lwów 1919, s. 159 n., 198 n., 213.



na Śląsku i rozbijać resztek polskich osad w kraju biskupim<sup>59</sup>. Oczywiście powaga książęcego majestatu pozostała przez to zwycięstwo nienaruszona. Ale książę zdawał sobie sprawę, że nie można w nieskończoność przedłużać konfliktu, zwłaszcza w obliczu nowych zagadnień, które wymagały oddania wszystkich sił w służbę wielkiej idei, tudzież pozyskania sobie Kościoła za sprzymierzeńca i zdobycia serc Polaków – przyszłych poddanych. Także i biskup Tomasz II, zmęczony ciągłą ucieczką, zrozumiał, że musi pójść na pewne ustępstwa, bo trwanie uparcie przy swoim byłoby równie szkodliwe dla Kościoła, jak dla Polski.

Zakończenie sporu nie zakończyło aktywności Jana Muskaty na Śląsku<sup>60</sup>. Utrzymywał dość żywe kontakty zarówno z biskupem Tomaszem II, jak księciem Henrykiem IV Probussem. Każdy z nich, na swój sposób, wykorzystywał jego uzdolnienia i wiedzę, zwłaszcza prawniczą. Henryk IV Probus, zachęcony sugestiami arcybiskupa Jakuba, rozpoczął starania o ziemię krakowską<sup>61</sup>, którą przejął po bardzo zacieklej bitwie, a także zabiegi o koronę królewską w Rzymie. Któż mógłby najlepiej pasować do roli orędownika księcia, jak nie Jan Muskata. Przecież jako kolektor świętopietrza z racji swoich obowiązków utrzymywał stałe kontakty ze Stolicą Apostolską. Idąc za sugestiami M. Maciejowskiego i J. Tęgowskiego, można sądzić, że ta nieobecność Muskaty w dokumentach wystawianych na Śląsku, między sierpniem 1288 a czerwcem 1290 r., może być dowodem na jego działalność w kurii rzymskiej. U papieża, w imieniu księcia Henryka IV, mógł zabiegać o uzyskanie zgody papieskiej na jego koronację. Nie posiadamy jednak żadnych źródeł na potwierdzenie powyższej sugestii, dlatego całą sprawę uważa się tylko za możliwą<sup>62</sup>. Na pewno archidiakon łączycycki pojawił się we Wrocławiu na dwa dni przed śmiercią księcia 21 czerwca 1290 r. w otoczeniu jego najbliższych współpracowników<sup>63</sup>. Zabiegał o to sam biskup Tomasz II,

<sup>59</sup> J. PFITZNER, *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes*, t. I, *Bis zum Beginne der böhmischen Herrschaft, Reichenberg i. B.*, 1926, s. 87 n.

<sup>60</sup> W dokumentach śląskich jeszcze często będzie występował Jan Muskata. Zob. np. SUB, t. V, nr 367 (11 I 1288 r.); nr 399 (31 VIII 1288 r.); nr 448 (21 VI 1290 r.); nr 458 (2 VII 1290 r.); nr 470 (31 VIII 1290 r.); nr 472 (2 IX 1290 r.); SUB, t. VI, nr 56 (5 VI 1292 r.); nr 87 (22 I 1293 r.); nr 89 (5 II 1293 r.); nr 122 (31 VIII 1293 r.); nr 153 (26 VI 1294 r.); Nysa: SUB, t. V, nr 490 (31 XII 1290 lub 1291 r.); SUB, t. VI, nr 19 (14 V 1291 r.); CDS, t. VII, cz. 3, nr 2194 (21 V 1291 r.); SUB, t. VI, nr 21 (8 VI 1291 r.); nr 22 (20 VI 1291 r.).

<sup>61</sup> Książę podkreśla ten fakt w swoim testamencie: KDW t. II, nr 645 (23 VI 1290 r.).

<sup>62</sup> M. MACIEJOWSKI, *Orientacje..*, dz. cyt., s. 76: J. TĘGOWSKI, *Zabiegi księcia kujawskiego Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288–1293*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. VI (1987), s. 58.

<sup>63</sup> SUB, t. V, nr 448. Wśród świadków dokumentu księcia wrocławskiego przyznającego klasztorowi kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu – 15 łanów w Mni-



gdyż Muskata był cenionym prawnikiem w kręgu duchowieństwa wrocławskiego. Wykorzystując jego wiedzę prawniczą, chciał, aby on – będąc przy łóżu umierającego księcia – zgodnie z obowiązującymi wówczas zasadami prawa spisał ostatnią jego wolę. Chodziło o przywileje dla Kościoła wrocławskiego, o które tak długo walczył biskup. W tym momencie zmuszone i pełne ofiar starania zostały usankcjonowane uzyskaniem pełnego immunitetu 23 czerwca 1290 r. Obecność Muskaty w tak ważnym momencie dla historii Kościoła świadczyła o pełnym zaufaniu biskupa i że uprzednie nieporozumienia zostały definitywnie zażegnane. Powrót do grona zaufanych biskupa potwierdza także fakt odbycia w połowie marca 1292 r. podróży wraz z grupą kanoników u boku Tomasza II do Brna na Morawach. Biskup pragnął spotkać się z królem Czech Wacławem II. Spotkanie nie doszło do skutku, gdyż biskup 15 marca zmarł. Przeczując nadchodzącą śmierć, dwa dni wcześniej sporządził testament. Na jednego z trzech wykonawców swojej ostatniej woli wyznaczył Jana Muskate<sup>64</sup>.

Przedstawione opracowanie jest odkrywaniem ważnego wątku w historii średniowiecznego Kościoła na Śląsku. Od wielu lat historyków interesowała osoba Jana Muskaty i jego zdolności, jako dobrego negocjatora i obiektywnego rozjemcy. Czy taki był w sporze między biskupem Tomaszem i księciem wrocławskim Henrykiem? Sądzę, że tak. Tu ukazał w praktyce swój kunszt mediacyjny, bowiem wielokrotnie zmieniał front, a przez każdą z waśnionych stron przyjmowany był z otwartymi rękoma, a zwłaszcza wtedy, kiedy pojawiała się nadzieja na pokojowy kompromis. Jego zdolności dyplomatyczne docenił, już w czasie studiów bolońskich, sam biskup Tomasz, podziwiając jego umiejętności zjednywania wielkich, kurialnych osobistości dla swoich osobistych korzyści. Dla samego Muskaty spór i jego w nim obecność stanowiły pole poznawcze ówczesnych polskich realiów dziejących się na szczytach władzy. Te śląskie doświadczenia, zdobyte na początku kariery, służba papieska jako kolator świętopietrza, miały istotny wpływ na dalszy jego bieg życia. Uwidoczniło się to w jego działalności jako krakowskiego ordynariusza i w konflikcie z Władysławem Łokietkiem.

**Słowa kluczowe:** walka biskupa z księciem, biskup wrocławski, immunitet prawny, biskup krakowski

---

chowicach zostali wymienieni m.in. kanclerz Henryka Probusa, prepozyt miśnieński Bernard von Kamenz i protonotariusz Ludwik. Nadanie uznaje się za akt ekspiacji księcia po represjach, jakie spotkały z jego strony klasztor, który stanął po stronie Tomasza II w trakcie „Wielkiego sporu”. L. MATUSIK, *Próba spojrzenia na postawę polityczną środowiska wrocławskich kanoników regularnych w średniowieczu*, AUW–H, t. XXIII (1974), nr 195, s. 57.

<sup>64</sup> SUB, t. VI, nr 47 (13 III 1292 r); W SEMKOWICZ, *Nieznany testament Tomasza II biskupa wrocławskiego (1270–1292)*, „Collectanea Theologica”, 17(1936), s. 265–267.

## The Role of John Muskata, Archdeacon of Łęczycza, in a Big Dispute of the Bishop Thomas II (the Second) with Henry IV (the Fourth) Probus

### Summary

The Middle Ages in Silesia is a time of great dispute between the bishop and the prince, church – political and legal disputes, which liberated the church from the power of the prince. One of these disputes was between Bishop Thomas II (the second) and the Duke Henry IV (the fourth) Probus. In these big disputes were involved not only the main representatives of power, but also a lot of people from modern elites, as ecclesiastical and secular as well. This article aims to present one of the person, who influenced the course of the dispute – canon and later bishop of Cracow John Muskata.

This study is the discovery of an important thread in the history of the medieval church in Silesia. For many years the historians were interested in the person of John Muskata and his ability to be a good negotiator and objective peacemaker. Was he like that in a dispute between Bishop Thomas and Prince Henry of Wrocław? I think so. He showed in practice his art of mediation, as he repeatedly changed the front and by each of the quarrelled parties he was received with open arms, especially when it appeared a hope for a peaceful compromise. His diplomatic skills appreciated already during his studies in Bologna Bishop Thomas, who admired his ability to win big curial figures for his personal gain. For the Muskata himself the controversy and his presence in it, was the cognitive field of contemporary polish reality on the peak of power. These silesian experiences gained at the beginning of his career, the papal service, as collector of Peter's pence, had a significant impact on his further course of life. This was reflected in his work as Ordinary of Cracow and in conflict with Władysław Łokietek.

**Keywords:** Fight of the bishop with the prince, the bishop of Wrocław, legal immunity, Bishop of Krakow